

## O wierze

Autor: Krzysztof Radzimski

Data: 2 sierpnia 2020

### O wierze

Gdybym pokusił się o zrobienie sondy ulicznej z zapytaniem: *Czy jesteś osobą wierzącą?*

To zapewne poza odpowiedziami: tak, nie, oraz: to nie twoja sprawa kolego, usłyszałbym także takie:

*Tak, ale dawno nie byłem w kościele, Jestem wierzący, ale niepraktykujący, a nawet niewierzący ale praktykujący np. święta*

Ilu jest ludzi na świecie tyle zapewne definicji wiary. Ostatnio można było usłyszeć od jednej pani polityk:

Nie wiemy czy Jezus nie stanął by po stronie LGBT+ i anarchistek „ozdabiających” pomniki tęczowymi flagami.

No więc bracie, siostro, wiadomo czy nie wiadomo? W świecie pełnym najróżniejszych niezupełnie skrajnych poglądów łatwo jest zgubić tę pewność. Od niektórych przywódców kościoła można było usłyszeć nawet takie twierdzenie: „Nie wiem jaka jest wola Boża, nie wiem czy mam się modlić o życie czy mam się modlić o śmierć”. Wypadałoby, żebyśmy w sprawach fundamentalnych byli fundamentalistami, a nie osobami niepewnymi swoich poglądów, balansując na krawędzi wiary i niewiary, pewności i niepewności, wiedzy i niewiedzy. Oczywiście pewien poziom niewiedzy jest przyrodzony człowiekowi, ale w pewnych sprawach naprawdę powinniśmy wykazać się pewnością siebie, ponieważ ta pewność wynika z obiektywnych przesłanek.

*„Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy.” Heb 11:1*

Wiele można mówić czym wiara jest, ale na początku możemy śmiało powiedzieć czym wiara nie jest. WIARA nie jest religijnością wg. modły tego świata objawiająca się zachowaniem czy ubiorem stosownym do okoliczności np. gdy przebywasz w kościele lub podczas jakiejś religijnej uroczystości. Wiara to nie sztandar, który powiewa razem z flagą naszego państwa. Wiara to nie hierarchia, budynki i chrześcijańskie dziedzictwo naszego narodu.

Z całą pewnością wiara nie jest wypełnieniem dziur intelektualnych, dziur w naszym poznaniu i pojmowaniu świata, wszechświata i czasu. Nie jest kitem służącym do wytłumaczenia samemu sobie braku wiedzy. Gdy wiedza do nas dociera albo zostaje odkryta, wówczas, albo musimy udawać, że to nic nie zmienia, albo musimy z tego

miejsca wyjąć Pana Boga. Taki sposób myślenia nazwano Bogiem od zalepiania dziur. To nie ma nic wspólnego z wiarą, ponieważ wiara jest pewnością istnienia tych rzeczywiście, których nie możemy dostrzec naszymi zmysłami: np. wzrokiem.

Wiara może być mała jak ziarno gorczycy lub tak wielka, że może przenosić góry. Możesz jej szukać u kogoś, kto powinien ją mieć ... ale jej nie znaleźć, a innym razem zobaczyć ją u kogoś, po którym nigdy byś się tego nie spodziewał.

*„Gdy Jezus to usłyszał (słowa setnika), zdziwił się i rzekł do tych, którzy szli za Nim: «Zaprawdę powiadam wam: U nikogo w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary. Lecz powiadam wam: Wielu przyjdzie ze Wschodu i Zachodu i zasiądą do stołu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie niebieskim. A synowie królestwa zostaną wyrzuceni na zewnątrz – w ciemność; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów». Do setnika zaś Jezus rzekł: «Idź, niech ci się stanie, jak uwierzyłeś». I o tej godzinie jego sługa odzyskał zdrowie.”*  
*Mat 8:10-13*

Gdy dopada cię strach i przerażenie nie chce opuścić twoich myśli to wiedz, że brak ci wiary. Lęk, obawa, która trwa i nie mija to barometr twojej wiary: Dlaczego bojaźliwi jesteście? Jeszcze wiary nie macie? To pytania Chrystusa.

Chrystus zapytał dwóch niewidomych, którzy wołali za nim: ... Czy wierzycie, że mogę to uczynić? Oni odpowiedzieli Tak Panie! i stało im się wg. ich wiary. Od dziecka znamy Boże wymagania, one krzyczą w naszych sercach, przypominają się w najmniej stosownym momencie, dlaczego wciąż i wciąż powtarzamy te same błędy? Dlaczego wpadamy w koleiny myślenia i postępowania? Chrystus pyta i ciebie: Czy wierzysz, że mogę to uczynić? Odpowiedz Tak Panie! i niech stanie ci się wg. twojej wiary.

Porządkując samo pojęcie wiary, trzeba na nie spojrzeć po wieloma kątami.

1. Z punktu widzenia psychologii wiara to nadawanie dużego prawdopodobieństwa prawdziwości twierdzenia w warunkach braku wystarczającej wiedzy. Jeśli subiektywne prawdopodobieństwo jest małe, to potocznie taką wiarę nazywamy przypuszczeniem, a przy znikomym prawdopodobieństwie mówimy, że czegoś nie wykluczamy. Twierdzenie, które jest przedmiotem wiary nie musi być do końca (lub w ogóle) wyrażone słowami. W psychologii terminem Wiara z całą pewnością nie opisujemy faktów.
2. Z punktu widzenia religijnego jest to różnie definiowana postawa osobowa. Coś pomiędzy mniemaniem (gr. doxa) a wiedzą (gr. episteme). Wśród postaw wiary rozróżnia się jednak postawę „wierzę, że”, która jest pewnym przypuszczeniem, oraz „wierzę w”, która odnosi się do Absolutu i jest mocnym przekonaniem o jego istnieniu jako prawdy absolutnej.
3. w chrześcijańskim ujęciu wiara jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywiście, których nie widzimy. Większość definicji wiary formułowanych w ciągu historii chrześcijańskiej teologii była pochodną tego sformułowania z Heb 11:1. Wiara jest pewnością istnienia świata duchowego,

rzeczywistości niedostępnej dla naszych zmysłów, a której zamierzamy doświadczyć na podstawie Bożych obietnic.

Jej korzenie tkwią w wierze Żydów, ich patriarchów: Abrahama, Jakuba i Mojżesza. Patriarchowie otrzymywali Boże obietnice i ich wiara polegała na wewnętrznym przeświadczeniu, że Bóg te obietnice spełni.

Jej specyficznie chrześcijański charakter polega na uznaniu, że Jezus z Nazaretu jest zapowiadany przez Prawo i proroków Mesjaszem, uwierzeniu w Jego zmartwychwstanie i wyznaniu, że jest twoim osobistym Panem i Zbawicielem.

*„Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że JEZUS JEST PANEM, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych - osiągniesz zbawienie” Rz. 10:9*

Istotne jest by było to osobiste wyznanie własnymi ustami. Wiary się nie dziedziczy, Bóg nie ma wnuków, a jedynie synów i córki. Początkiem wiary jest to wyznanie, do którego zachęcał Apostoł Paweł:

*„nawołując zarówno Żydów, jak i Greków do nawrócenia się do Boga i do wiary w Pana naszego Jezusa.” Dz 20:21*

Pewnego razu Pan Jezus zapytał się apostołów, co o Nim ludzie mówią, kim jest. Piotr wyznał wówczas:

*„«Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego». Na to Jezus mu rzekł: «Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Skalą, i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie».” Mt 16:16-19*

Przyjęcie prawd wiary jest możliwe wyłącznie dzięki łasce. Zgodnie 1 Kor 12:9, wiara jest darem Ducha Świętego, jest darem łaski, jest darem Boga. Ludzkie możliwości poznawcze są niewystarczające, dlatego nie można uzależniać od nich „życia wiary”, tzn. wierzyć tylko w to co da się poznać i zrozumieć. Kościół Święty, choć jego kamieniem narożnym jest sam Chrystus to trzeba również przyznać, że opiera się niszczycielskiej mocy zła i zwodniczych duchów, które za tym złem stoją między innymi przez osobę Piotra (jego imię z gr. Petros znaczy kamień) i wszystkich po nim, którzy uczynili takie samo wyznanie o Jezusie co on. Ten, który wierzy w Jezusa Chrystusa jako jedyną drogę do Ojca, jedyną prawdę w tym świecie, życie twoje, moje i całego wszechświata, zyskuje władzę podobną tej darowanej Piotrowi, który otrzymał klucze Bożego królestwa. Klucze, które otworzyły drogę do twojego i mojego zbawienia, gdyby nie one chrześcijaństwo pozostałoby radykalnym ruchem religijnym w starożytnej Palestynie.

Kochani, zachodzi tu pewna dwoistość:

1. Po pierwsze możemy stwierdzić, że wiara jest darem Bożym. Cytując 2 Tes 3:2 „*albowiem nie wszyscy mają wiarę.*” albo za innym przekładem „*albowiem wiara nie jest rzeczą wszystkich*” (BW). O faryzeuszach Chrystus powiedział „*Lecz wy nie wierzycie, bo nie jesteście z owiec moich.*”
2. Z drugiej zaś strony wiara jest aktem rozumu i wolnej woli. W 2 Kor 4:13,14 czytamy „*Cieszę się przeto owym duchem wiary, według którego napisano: Uwierzyłem, dlatego przemówilem; my także wierzymy i dlatego mówimy, przekonani, że Ten, który wskrzesił Jezusa, z Jezusem przywróci życie także nam i stawi nas przed sobą razem z wami.*” A zatem zostaliśmy przekonani i wyznajemy naszą wiarę publicznie, przekonując tych, którzy mają łaskę by uwierzyć. Wiara jest zatem cnotą, czyli sprawnością dzięki której jesteśmy w stanie szybko i z radością przyjąć Boże słowa i Boże obietnice oraz Boże przykazania. Z 2 Pi 1:5-7 dowiadujemy się, że z wiary wywodzą się wszystkie inne cnoty: poznanie, powściągliwość, cierpliwość, pobożność, miłość braterska.

Bóg ofiaruje nam łaskę wiary, a nasz rozum i wola współdziałając z Bogiem przekonuje nas byśmy wierzyli i to nawet wówczas gdy nie wszystko pojmujemy. Często „*wiemy że*” ale nie wiemy „*dlatego tak a nie inaczej*”. Wiara powierza te sprawy Absolutowi, dlatego możemy stwierdzić, że wiara jest głębokim zaufaniem jakim darzymy Boga i wszystkie jego dzieła, uznając je za dobre i konieczne.

Na podstawie Rz. 1:5 i 12:26 stwierdzamy, że wiara polega na posłuszeństwie Bogu. Tak jak dziecko, które pomimo wewnętrznej pewności, że może samo podejmować ważne dla niego decyzje choć tak naprawdę nie jest w pełni samodzielne, odczuwa komfort wiedząc, że rodzice zatroszczą się o jego potrzeby emocjonalne i cielesne, tak chrześcijanin czuje się bezpieczny, wiedząc, że kochający Bóg zatroszczy się o niego. Nie czujemy się całkowicie bezradni, chrześcijanin nie jest taką sierotką bez kręgosłupa moralnego i zdolności do samodzielnego życia. Ale mając świadomość swojej ograniczoności i ułomności, decyduje się świadomie być posłusznym Bogu, wiedząc, że On wie wszystko.

*„Przez Niego otrzymaliśmy łaskę i urząd apostołski, aby ku chwale Jego imienia pozyskiwać wszystkich pogan dla posłuszeństwa wierze ... Temu, który ma moc utwierdzić was zgodnie z Ewangelią i moim głoszeniem Jezusa Chrystusa, zgodnie z objawioną tajemnicą, dla dawnych wieków ukrytą, teraz jednak ujawnioną, a przez pisma prorockie na rozkaz odwiecznego Boga wszystkim narodom obwieszczoną, dla skłonienia ich do posłuszeństwa wierze, Bogu, który jedynie jest mądry, przez Jezusa Chrystusa, niech będzie chwała na wieki wieków! Amen.”*

Posłuszeństwo wierze, jest posłuszeństwem słowom ewangelii, tej dobrej nowiny, polegającej na tym, że winą i karą za twoje błędy i grzechy Chrystus wziął na siebie i cytując św. Pawła:

*„Dzięki jednak niech będą Bogu za to, że gdy byliście niewolnikami grzechu, okazaliście szczerą posłuszeństwo tej nauce, która została wam przekazana, a uwolnieni od grzechu oddaliście się w niewolę sprawiedliwości” Rz 6:17, 18*

Wspominamy też słowa samego Pana:

*„Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!”  
Mar 1:15*

Podsumowując tę część stwierdzamy, że wiara:

1. jest darem i łaską Boga;
2. jest cnotą, czyli sprawnością którą możemy rozwijać;
3. jest pewnością spełnienia Bożych obietnic;
4. jest pewnością istnienia rzeczywistości duchowej, której nie widzimy *„Albowiem według wiary, a nie dzięki widzeniu postępujemy” 2 Kor 5:7;*
5. dotyczy Jezusa Chrystusa, wcielonego Boga, obiecanego Mesjasza, który za nas umarł i zmartwychwstał uwalniając nas od wiecznej kary za grzech;
6. jest uznaniem, że Jezus jest jedyną drogą do zbawienia, jedyną prawdą absolutną i życiem wiecznym, i że nie można tego osiągnąć w żaden inny sposób;
7. polega na szczerym posłuszeństwie Bogu, Jego Słowu zawartemu w ewangelii.

Teraz możemy przejść do tego jak być człowiekiem wierzącym, co tak naprawdę oznacza.

W liście do Rz 10:17 czytamy o tym jak wiara rodzi się w sercu człowieka:

*„Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa.”*

Słuchanie słów Chrystusa zawartych w ewangelii jest budulcem naszej osobistej wiary. Nie możesz być osobą prawdziwie wierzącą, jeżeli słowa z czterech ewangelii rzadko kiedy mają kontakt z twoimi oczami. Jeśli czujesz ten niedosyt wiary, ten brak siły w konfrontacji z rzeczywistością i obcowaniu z drugim człowiekiem to oznacza, że ewangelia Mateusza, Marka, Łukasza, Jana i Apokalipsa za rzadko ma kontakt z twoimi gałkami ocznymi. Może czytasz dobre książki i oglądasz dobre filmy, a nawet pochłaniają cię inne księgi w Biblii ale tylko bezpośrednie słowa Chrystusa są tymi, które budują twoją wiarę. Inne rzeczy mogą być pomocne ale nie są tym samym co słowa Pana Jezusa.

Dzięki ewangelii zachowasz prawdziwy obraz Pana naszego Jezusa Chrystusa. Ewangelia jest dobrą nowiną, ale nie jest miłą, w centrum ewangelii nie stoi człowiek tylko Chrystus, ewangelia to nie sama „miłość” jak by to chcieli słyszeć dzisiaj ludzie prowadząc nieumiarkowane i niemoralne życie, a jednocześnie będący przekonani o swojej dobroci. Ewangelia to nie jest jedynie informacja, że Bóg jest dobry. Prawdziwa ewangelia jest odorem dla tego świata, śmierdzi im śmiercią! Może jesteś teraz oburzony, ale sam fakt, że jesteś świadczy, że jej nie znasz.

Jeżeli nie poznasz prawdziwej ewangelii, możesz ulec pewnym wyobrażeniom Jezusa, które chętnie serwuje nam świat filmu, rozrywki, różni myśliciele, filozofowie, youtuberzy a nawet politycy ☺ I powiedzmy sobie to szczerze, jeżeli tak się stanie, jeśli wykrzywimy obraz Pana Jezusa Chrystusa, to dotyczyć nas będą słowa św. Pawła:

*„Jeśli bowiem przychodzi ktoś i głosi wam innego Jezusa, jakiegoś wam nie głosili, lub bierzecie innego ducha, któregoście nie otrzymali, albo inną Ewangelię, nie tę, którąście przyjęli - znoście to spokojnie.” 2 Kor 11:4*

I jeszcze jeden fragment:

*„Nadziwić się nie mogę, że od Tego, który was łaską Chrystusa powołał, tak szybko chcecie przejść do innej Ewangelii. [Wszak] Innej Ewangelii nie ma: są tylko jacyś ludzie, którzy sieją wśród was zamęt i którzy chcieliby przekręcić Ewangelię Chrystusową. Ale gdybyśmy nawet my lub anioł z nieba głosił wam Ewangelię różną od tej, którą wam głosiliśmy - niech będzie przeklęty! Już to przedtem powiedzieliśmy, a teraz jeszcze mówię: Gdyby wam kto głosił Ewangelię różną od tej, którą [od nas] otrzymaliście - niech będzie przeklęty!” Gal 1:6-9*

Istnieje w moim odczuciu pewien błędny pogląd, będący na drugim skrajnym biegunie, że należy czytać i słuchać wyłącznie ewangelii a zamknąć się na wszystkie inne poglądy uznając je za z gruntu błędne, a zatem zbędne lub szkodliwe. Czasem w skrajnym przypadku wykład tej ewangelii powinien być dokonany w ramach jednego zboru lub denominacji albo o zgrozo konkretnego nauczyciela. Wiadomo inni są zwiedzeni. Takie myślenie prowadzi do sekciarstwa, dychotomii myślenia, błędów poznawczych i głębokiej podatności na dezinformację, spiskowe teorie mające tylko pozór wiedzy religijnej.

Chrześcijanin ma być osobą rozumną i otwartą na drugiego człowieka i jego wizję świata. – Wiadomo, jeśli brak nam wiedzy i doświadczenia w chrześcijaństwie to oczywiście kwarantanna jest wskazana, powinniśmy być pewni tego w co i w Kogo wierzymy i umieć to uzasadnić. – Nasza znajomość ewangelii Chrystusowej oraz moc Ducha Świętego będzie wystarczającym zabezpieczeniem przed fałszywą nauką. Gdy rozpoznajemy tę zafałszowaną mowę, a w szczególności słowa wypowiedane przez zwodnicze duchy ustami ludzi oczywiście, to wiemy co robić, że należy jak najszybciej opuścić terytorium wroga lub przystąpić do działania przeciwstawiając się diabłu.

Ale w każdej innej sytuacji powinniśmy być otwarci i gotowi wysłuchać nawet osobę, z którą się fundamentalnie nie zgadzamy. Umiejętność prowadzenia rzeczowej rozmowy opartej na argumentach a nie na emocjach, jest niezwykle ważna.

Chrystus miał taką właśnie postawę: umiał porozmawiać z Nikodemem, z faryzeuszami, z sadyceuszami, z herodianami, z uczniami Jana Chrzciciela, z celnikami, z nierządnicami, z rzymskimi żołnierzami, wiedział też co powiedzieć złym duchom, które gnębiły ludzi.

Wracając jednak do meritum, wiara wymaga pewnych służb i instytucji a nawet hierarchii, zabezpieczając potrzeby kościoła. Jezus pyta:

*„Któż jest tym sługą wiernym i roztropnym, którego pan ustanowił nad swoją służbą, żeby na czas rozdał jej żywność?” Mt 24:45*

W kościele potrzebni są dojrzały mężczyźni i kobiety, którzy będą gotowi służyć innym, w tym właśnie celu by rozdawać pokarm duchowy i wzmacniać wiarę innych. Św. Paweł ujął to tak:

*„I On ustanowił jednych apostołami, innych prorokami, innych ewangelistami, innych pasterzami i nauczycielami dla przysposobienia świętych do wykonywania posługi, celem budowania Ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa.” Ef 4:11-13*

Mówiąc o jedności wiary trzeba tu spojrzeć z co najmniej dwóch stron:

1. jedność wiary oznacza pilnowanie aby fundamentalne nauki dotyczące Chrystusa i Jego zbawczego dzieła nie zostały rozwodnione lub zastąpione całkowicie błędnymi poglądami. Czyli mówimy tu o apologetyce, o sformułowaniu CREDO wiary, o doktrynie, o ochronie przed fałszywym nauczaniem i postępowaniem;
2. jedność wiary dotyczy też dążności do takiego stanu, gdzie każdy członek kościoła dysponuje zbliżonym poziomem zaufania do Boga, podobnym zrozumieniem Bożego słowa, podobną sprawnością w sprawowaniu cnót wiary.

Nie bylibyśmy szczerzy, jeśli nie wspomniałbym tu listu Jakuba i jego kluczowego stwierdzenia o żywotności wiary:

*„Jaki z tego pożytek, bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy, a nie będzie spełniał uczynków? Czy [sama] wiara zdoła go zbawić? Jeśli na przykład brat lub siostra nie mają odzienia lub brak im codziennego chleba, a ktoś z was powie im: «Idźcie w pokój, ogrzejcie się i najedzcie do syta!» - a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebują dla ciała - to na co się to przyda? Tak też i wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie.” Jak 2:14-17*

Wiara musi być czynna w miłości, inaczej jest tylko wiedzą o tym jak być osobą wierzącą. To opisane tu uczynki wiary sprawiają, że wiara zaczyna żyć i wydawać oczekiwany owoc. Pilnuj się i praktykuj swoją wiarę w codziennej pobożności, w niesieniu również pomocy tym, którzy takiej pomocy oczekują, w okazywaniu szacunku, w przebaczeniu innym itd. Tylko w ten sposób możesz się przekonać, że trwasz w wierze. Jeżeli siedzisz domowym fotelu, udostępniasz piękne teksty w internecie, ale stronisz od kościoła i ludzi, którzy nie zawsze muszą ci się podobać to wiedz, że twoja wiara wzrośnie właśnie wtedy, gdy postanowisz to zmienić. Kiedy brat lub siostra zawiodą twoje zaufanie, zrobią coś co cię zrani i będziesz musiał stawić temu czoła, wówczas okaże się jaka jest twoja wiara. Gdy trzeba będzie komuś mądrze pomóc, wówczas okaże się jaka jest twoja wiara. A może przyjdiesz do kościoła a tam zamiast słodkich słów uznania, usłyszysz słowa nagany i potępienia. Wówczas okaże się jaka jest twoja wiara.

Słowo Boże zachęca nas byśmy prowadzili życie w wierze a nie w zwątpieniu, nosili tarczę wiary do gaszenia pocisków złego, abyśmy szli drogą wiary i wykonywali dzieło wiary – bo celem wiary jest zbawienie dusz (1 Pi 1:9) – usilnie starajmy się byśmy w wierze wytrwali aż do końca.

*„Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie.” Gal 2:20*

Stan naszej wiary najlepiej ukazują cierpienia, uciski, prześladowania i najróżniejsze przeciwności. Sprawdzamy w ten sposób czy wiara nasza jest nieobłudna, czy sprawdza się w zetknięciu z kryzysami i problemami, czy też kwitnie tylko wtedy gdy kościół jest na fali.

Szukaj nauki godnej wiary, takiej która na pierwszym miejscu ustawia Chrystusa i jego królestwo, to jest ta wielka tajemnica wiary: Chrystus w nas nadzieja chwały.

Pamiętaj o tych, którzy wiary się zaparli i wrócili do starego życia, popatrz na to gdzie są i jak wyglądał ich upadek, *„Jak Jannes i Jambres wystąpili przeciw Mojżeszowi, tak też i ci przeciwstawiają się prawdzie, ludzie o spaczonym umyśle, którzy nie zdali egzaminu z wiary”* 2 Tym 3:8. Módl się za nich i za siebie by nigdy twoje oddanie dla Chrystusa nie osłabło.

Pamiętaj:

*„Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu. Przystępujący bowiem do Boga musi uwierzyć, że [Bóg] jest i że wynagradza tych, którzy Go szukają.” Heb 11:6*

Zdaj ten egzamin wiary, aby móc powiedzieć jak Apostoł: wiarę zachowałem, teraz czeka mnie wieniec sprawiedliwości, który w owym dniu da mi Pan, Sędzia sprawiedliwy! Tak przyjdź Panie Jezu. Amen